

Kasa pod pachę i w nogi...

Data publikacji: 9.02.2010 20:45

□

Region Śląska Cieszyńskiego tuż za Olzą boryka się w ostatnim czasie z nietypowymi przypadkami przestępstw. Niedawno informowaliśmy o uzbrojonym bandycie którego zatrzymano bezpośrednio po napadzie na pocztę w Błędowicach Górnych koło Karwiny. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie to, że mężczyzna na napad wybrał się na rowerze. Jak się okazało, to nie było jego jedyne przestępstwo, w podobny sposób w ciągu roku obrabował 8. innych placówek pocztowych (czytaj: [Na napad rowerem](#)).

Nie dalej jak wczoraj pisaliśmy o budce z fastfoodami, w której zamiast hamburgera kupić mogliśmy marihuanę. Co ciekawe, jak poinformował rzecznik czeskiej policji, stali klienci jako bonus do zakupów otrzymywali frytki. Sklep z „ziołem” mieścił się przy głównej ulicy w Czeskim Cieszynie. (czytaj: [Kup trawkę, frytki gratis](#))

Teraz czescy dochodzeniowcy szukają kolejnego nietypowego przestępcy. Sprawca kradnie kasy. Plan działania jest prosty, mężczyzna wchodzi do sklepu i udaje dobrego klienta. W momencie kiedy sprzedawca się odwróci, złodziej porywa kasę i ucieka. Dwa takie zdarzenia policja odnotowała w ostatnią (6 lutego) niedzielę w Hawierzowie. W obu przypadkach kasę znaleziono niedaleko sklepu wyrzuconą w śniegu - oczywiście bez gotówki. Z pierwszej kasy sprawca wyjął sześć tysięcy koron. Nieco mniej pieniędzy było w drugiej, bo 2.100 koron, jednak w tym przypadku straty są o wiele większe. Podczas napadu napastnik wyrwał kasę wraz z całą elektroniką i ją uszkodził. Zepsuta nie nadaje się teraz do użytku. Mimo, że mężczyzna ukradł niewiele ponad 2.000 koron, to straty przedsiębiorcy sięgają ponad dwadzieścia cztery tysiące koron.

Policja zna rysopis mężczyzny i ostrzegła przed nim wszystkie sklepy w okolicy.

[PL]